

***Sygn. akt I ACa 745/17***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 18 czerwca 2018 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek - Bitkowska

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko S. L.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 lutego 2017 r., sygn. akt XXIV C 964/15

***I. uchyla zaskarżony wyrok w punktach drugim i trzecim w części odnoszącej się do żądania nakazania usunięcia publikacji z serwisu internetowego i umarza postępowanie w tym zakresie;***

***II. zmienia zaskarżony wyrok:***

***- w punktach drugim i trzecim częściowo w ten sposób, że utrzymuje w mocy wyrok zaoczny z 30 marca 2016 roku co do zasądzonej na cel społeczny kwoty 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych),***

***- w punkcie czwartym częściowo w ten sposób, że ustala, iż koszty procesu w zakresie roszczenia majątkowego powódka ponosi w 80 %, a pozwany w 20 %;***

***III. oddala apelację w pozostałej części;***

***IV. zasądza od M. W. na rzecz S. L. kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Anna Strączyńska Marzena Konsek - Bitkowska Dorota Markiewicz

Sygn. akt I ACa 745/17

# UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 06 października 2015 r. skierowanym przeciwko S. L. M. W. wniosła o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia o określonej treści celem usunięcia naruszenia dóbr osobistych powódki, nakazanie usunięcia z internetowego serwisu (...) dostępnego pod adresem (...) trzech artykułów naruszających dobre imię powódki, zasądzenie od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...) w R. kwoty 50.000 zł i zasądzenie kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że trzy publikacje prasowe naruszyły jej dobro osobiste jakim jest dobre imię. Zawarte w artykułach twierdzenia, z których wynika jakoby M. W. była powiązana podmiotowo z toczącym się postępowaniem karnym i miała w związku z tym postępowaniem problem z prokuraturą stanowi zarzut obiektywnie nagannego postępowania, który może prowadzić do utraty zaufania i szacunku do powódki, niezbędnych do właściwego sprawowania przez nią funkcji publicznych.

***W dniu 30 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok zaoczny, w którym nakazał pozwanemu opublikowanie oświadczenia o następującej treści: „Wydawca internetowego serwisu prasowego (...) – S. L. – przeprosza panią M. W. za wielokrotne bezprawne naruszanie jej dobra osobistego w postaci dobrego imienia poprzez publikację na łamach serwisu dostępnego pod adresem (...) artykułów z dnia 9 lipca 2015 r. pt. „(...)” oraz „(...)”, a także artykułu z dnia 26 sierpnia 2015 r. pt. „(...)”, zawierających nieprawdziwe informacje dotyczące pani M. W. oraz jej działalności publicznej.”, poprzez opublikowanie tekstu przeprosin w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku na stronie głównej serwisu internetowego (...) - pod adresem (...) przez okres 14 dni od daty opublikowania, w niezmienionej formie i treści, jako pierwszy od góry wpis na białym tle, o rozmiarach i proporcjach odpowiadających dokonywanym na stronie głównej zapowiedziom artykułu wiodącego dla danego wydania, bez sąsiedztwa innych przeprosin, jakichkolwiek komentarzy lub odniesień do treści oświadczenia na którejkolwiek stronie danego wydania portalu internetowego oraz w jakiegokolwiek lokalizacji tego portalu, jak również bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych, treściowych lub graficznych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...) w R. 20.000 zł (pkt II), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III), ustalił, że koszty procesu ponosi w całości pozwany, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu (pkt IV) i nadał rygor natychmiastowej wykonalności w pkt I i II (pkt V).***

W ustawowym terminie pozwany wniósł sprzeciw od wyroku zaocznego i wniósł o jego uchylenie w zakresie pkt I, II, IV i V i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że wszystkie stwierdzenia użyte w artykułach, stanowią obiektywną relację istniejących faktów. Artykuły wskazane przez powódkę mają charakter informacyjny i są pozbawione nieuzasadnionych ocen sytuacji oraz nie sugerują istnienia okoliczności, które są nieprawdziwe. Wszystkie sformułowania z artykułów, które zostały przywołane w pozwie można podzielić na trzy kategorie. Pierwszą z nich są sformułowania, które relacjonują okoliczności faktyczne, o których autorzy powzięli wiedzę. Drugą z nich stanowią twierdzenia, które zostały wyrażone przez osoby trzecie, pochodziły z wiarygodnych źródeł, a następnie zostały przywołane w artykułach. Trzecią z nich stanowią własne twierdzenia autorów dotyczące dwóch pierwszych grup. Pozwany stanął na stanowisku, że wypowiedzi o których mowa w pozwie nie naruszyły dobrego imienia M. W., a działania autorów omawianych artykułów nie miały charakteru bezprawnego. Autorzy artykułu wykazali się nie tylko daleko idącą powściągliwością w formułowaniu własnych ocen na temat sprawy, ale również zachowali najwyższą staranność w zbieraniu dowodów na poparcie kwestii, o których ostatecznie zdecydowali się napisać. Źródłem ich wiedzy były m.in. Najwyższa Izba Kontroli, Prokuratura Okręgowa Warszawa - Praga, osoby uczestniczące w realizacji i weryfikacji zlecenia (...) sp. z o.o. z ramienia (...) S.A. Dziennikarze działali więc zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe z 26 stycznia 1984 r., zatem ich działania nie były bezprawne – również dlatego, że podjęta tematyka istotna jest dla opinii społecznej.

**Wyrokiem z dnia 06 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:**

**- w punkcie pierwszym utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 30 marca 2016 r. w zakresie punktu I,**

**- w punkcie drugim uchylił wyrok zaoczny z dnia 30 marca 2016 r. w pozostałej części,**

**- w punkcie trzecim oddalił powództwo w pozostałym zakresie,**

**- w punkcie czwartym ustalił, że koszty procesu w zakresie roszczeń niemajątkowych ponosi pozwany, a w zakresie roszczenia o zasądzenie kwoty 50.000 zł koszty procesu ponosi powódka, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.**

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

S. L. działa jako przedsiębiorca pod firmą (...) i jest wydawcą internetowego serwisu prasowego (...) ( (...)) w którym pełni także funkcję redaktora naczelnego. W dniu 27 maja 2015 r. serwis (...) zarejestrowany został w Rejestrze Dzienników i Czasopism.

W dniu 09 lipca 2015 r. na łamach internetowego serwisu opublikowano artykuł pt. „(...)” W treści artykułu było napisane m.in. „Minister(...) M. W. w kłopotach. Pod jej kierownictwem (...) w 2011 r. zamówiły kompletnie niepotrzebne opracowania za... 175 tysięcy euro. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja, pod nadzorem prokuratury, ustaliły (...).com (...) Sprawa wygląda poważnie dla jednej z kluczowych postaci rządu E. K.. Chodzi bowiem o wyrządzenie szkody majątkowej w znacznych rozmiarach w mieniu (...) S.A., jak informuje nas prokuratura (...). R. M. z Prokuratury Okręgowej Warszawa - Praga przekazała nam, że zostało wszczęte po zawiadomieniu złożonym przez Najwyższą Izbę Kontroli (...). (...) w 2011 r., gdy kierowała nimi M. W. zamówiły w firmie (...) opracowanie pod tytułem wkład merytoryczny do kontraktu wieloletniego na utrzymanie (w tym remonty) (...) i zapłaciły za ów wkład 175 tysięcy euro. W trakcie kontroli NIK wyszło na jaw, że w świetle opinii właściwych merytorycznie komórek organizacyjnych (...) materiał nie spełniał wymagań zamówienia i był dla spółki nieprzydatny. Śledztwo jest prowadzone w związku z artykułem 296 § 1 kodeksu karnego (...). Co ze zleceniem z 2011 roku za 175 tysięcy euro i śledztwem w sprawie wyrządzenia szkody majątkowej w znacznych rozmiarach w imieniu (...) S.A. Czy była w tej sprawie przesłuchiwana minister (...) M. W., ówczesna Prezes (...) S.A.? R. M. z Prokuratury Okręgowej Warszawa Praga: - Postępowanie nie jest w tej fazie ukierunkowane na żadną osobę (...). Spytaliśmy w biurze prasowym Ministerstwa (...), czy Minister W. była przesłuchiwana w praskiej prokuraturze bądź w Wydziale (...). Odpowiedź jeszcze nie nadeszła”.

W reakcji na wyżej opisaną publikację Rzecznik Prasowy Ministerstwa (...) skierował w dniu 9 lipca 2015 r. do S. L., jako redaktora naczelnego wnioski o opublikowanie sprostowania nieścisłości oraz nieprawdziwych informacji zawartych w artykule poprzez wskazanie, że nieprawdą jest, że pani Minister M. W. ma lub miała kiedykolwiek i jakkolwiek problem z prokuraturą. Ponadto Rzecznik Prasowy wskazał, że przytaczanie nierzetelnych i niesprawdzonych informacji dotyczących rzekomych problemów Minister W. z prokuraturą oraz sugerowanie, że miałyby one kompromitować Panią Minister wobec faktu braku istnienia jakichkolwiek podstaw faktycznych czy prawnych do wysuwania wniosków o istnieniu takich problemów, wprowadza czytelników w błąd oraz przedstawia funkcjonowanie Ministerstwa (...) w negatywnym świetle. Jest przykładem nierzetelności dziennikarskiej, która posługując się kłamstwem pomawia osoby publiczne dążąc do ich zniesławienia.

W tym samym dniu na portalu (...) ukazał się kolejny artykuł pod tytułem: „(...)” W treści artykułu było napisane: „Minister (...) M. W. zamiast wytłumaczyć się z dętych i drogich analiz zamawianych pod jej okiem w (...), wysłała nam kuriozalne sprostowanie. Niczego nie będziemy prostować (...). To że owa analiza jest nieprzydatna stwierdzili dawni podwładni pani W. z (...). NIK, która kontrolowała kolejne inwestycje zawiadomiła prokuraturę, a ta wszczęła dochodzenie. Śledztwo dotyczy – zacytujmy dokładnie – „wyrządzenia szkody majątkowej w znacznych rozmiarach w mieniu (...) S.A. przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi wyżej wymienionej spółki

to jest prezesa zarządu”. Prezesem zarządu (...) S.A. w 2011 r. była... M. W.. Jednocześnie wyraźnie zaznaczyliśmy (cytując prokuratora), że na tym etapie śledztwo nie jest ukierunkowane na konkretną osobę”.

W dniu 26 sierpnia 2015 r. na portalu (...) ukazał się kolejny artykuł pt. „(...)” w którego treści wskazano:(...) „Dotarliśmy do wewnętrznych dokumentów (...), które rzucają cień na byłą szefową spółki, a dziś minister (...) M. W.. M. W. jedna z najważniejszych postaci w rządzie znajduje się w coraz trudniejszej sytuacji. Po pierwsze o czym już pisaliśmy, prokuratura Okręgowa w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie „wyrządzenia szkody w znacznych rozmiarach” gdy prezesem była obecna minister (...) z naszych informacji wynika, iż W. nie tylko akceptowała, ale i naciskała jedną ze spółek – córek do wydawania pieniędzy na kosztowne ekspertyzy. Robiła, tak choć władze wspomnianej spółki protestowały przeciw tym decyzjom (...) dotarliśmy do wewnętrznych pism i notatek pracowników (...), które stawiają obecną minister w bardzo kłopotliwej sytuacji (...) Rzecz w tym, że (...) S.A., w tym M. W., sugerowali, aby (...) płaciła za wątpliwe opracowania. Za ekspertyzy, które były podcinaniem gałęzi, na której siedziała (...) (...) W 2011 M. W. spotkała się m.in. z przedstawicielami (...), by rozmawiać o współpracy z audytorami z (...). Reprezentanci spółki-córki mieli wątpliwości, co do rozliczeń finansowych i tego, czy będą mogli zgłaszać uwagi do kontrowersyjnych planów audytorów (...).Prezes W. nie chciała słuchać uwag. Wszystko torpedujecie. We wszystkim widzicie problemy, mówiła, gdy padały pytania o współpracę z audytorem - opowiada uczestnik tamtej narady.

Pod artykułami pojawiły się negatywne komentarze.

Przy powstaniu artykułu pracowali doświadczeni dziennikarze, którzy wcześniej zajmowali się tematyką dotyczącą (...): M. M. (2) i A. G..

W dniu 28 sierpnia 2015 r. Naczelnik Wydziału (...) biura Ministra Ministerstwa (...) skierował do pozwanego jako redaktora naczelnego wiadomość e-mail. W treści wiadomości wskazał, że publikacja zamieszczona w dniu 26 sierpnia 2015 r. na portalu (...).com zawiera szereg insynuacji kierowanych pod adresem minister M. W.. W wiadomości tej wskazał, że M. W. ani jako członek zarządu (...) S.A., ani jako prezes spółki nie miała możliwości prawnej ingerowania w kompetencje zarządcze zarządu spółki (...) S.A. Na wniosek zarządu spółki (...) S.A. zwołano bowiem posiedzenie Walnego Zgromadzenia (...) tej spółki, który to organ podjął autonomiczną uchwałę dotyczącą zamówienia analizy ekonomicznej. Insynuowanie, w kontrze do przedstawionego powyżej stanu faktycznego, że było inaczej, jest oznaką wyłącznie złej woli redakcji w stosunku do osoby piastującej stanowisko ministerialne.

W dniu 27 sierpnia 2015 r. spółka (...) S.A. wystosowała do pozwanego wniosek o opublikowanie sprostowania artykułu w ten sposób, że pani M. W. będąc członkiem zarządu (...) S.A. nie wywierała żadnego nacisku na (...) S.A. w celu sfinansowania ekspertyzy wykonanej przez (...) lub innych ekspertów oraz, że analiza sporządzona przez (...) jest wykorzystywana i spełnia wymagania określone w umowie łączącej (...) S.A. z (...) zawartej w wykonaniu uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia (...) z dnia 23 czerwca 2010 r. w przedmiocie sporządzenia kompleksowej analizy spółki (...) w celu oceny stanu jej przygotowania do wykonania usług dostępu do infrastruktury na zliberalizowanym rynku przewozów kolejowych.

Firma (...) została wyłoniona przez (...) S.A. jako konsultant mający przygotować prywatyzację (...). W maju 2010 r. (...) S.A. zwróciła się do (...) S.A. z propozycją zawarcia porozumienia w sprawie współpracy ww. spółek w związku ze zleceniem firmie (...) opracowania dotyczącego przygotowania i wdrożenia Średnioterminowego Planu (...) w Polsce. (...) S.A. sprzeciwiała się sposobowi prowadzenia sprawy, który zaproponowała (...) S.A. (...) S.A. oczekiwała możliwości udziału w procesie negocjacji z wykonawcą i tworzenia przedmiotu zamówienia. W dniu 23 czerwca 2010 r. została podjęta uchwała nr (...) Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia (...) S.A., w której uznano za niezbędne pilne sporządzenie analizy ekonomicznej ww. spółki mającej na celu ocenę stanu jej przygotowania do wykonywania usług dostępu do infrastruktury na zliberalizowanym rynku przewozów kolejowych. Uchwała ta stała się podstawą do zawarcia pomiędzy (...) S.A., a (...) S.A. porozumienia zawartego 16 września 2010 r. w konsekwencji powyższego w (...) S.A. powołany został zespół do współpracy z firmą (...). (...) S.A. oczekiwała, że (...) S.A. zapłaci za część opracowania, która dotyczy analizy wewnętrznych kosztów (...) S.A.

W chwili zlecenia ekspertyzy (...) Prezesem Zarządu (...) S.A. był A. W.. M. W. była prezesem zarządu (...) S.A. od 2011 r.

Autorzy artykułu skontaktowali się ze Z. S., który przekazał im informacje dotyczące tego w jaki sposób zostało zawarte porozumienie pomiędzy (...) S.A. a (...) S.A. dotyczące odkupienia części opracowania oraz dotyczące sposobu współpracy pomiędzy pracownikami firmy (...) a pracownikami (...) S.A. wyznaczonymi do współpracy na etapie opracowywania raportu. Z. S. przekazał również osobistą ocenę finalnego opracowania. Z. S. ocenił raport pozytywnie. Z. S. krytykował sposób zawarcia kontraktu i zachowanie konsultantów (...) S.A.

Jedyne pytanie jakie zostało zadane M. W. przez autorów artykułu to czy była przesłuchiwana. Nie zostało jej zadane żadne pytanie merytoryczne. Kiedy zobaczyła artykuł „z prokuraturą” bardzo się zdenerwowała. Nigdy nie miała problemów z prokuraturą. Wniosek NIK powstał w wyniku kontroli (...) S.A.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, albowiem ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd nie miał podstaw do odmówienia im wiary. Sąd dał wiarę zeznaniom przesłuchanemu w sprawie świadkowi Z. S. oraz dowodowi z przesłuchania powódki w zakresie okoliczności ustalonych w stanie faktycznym, nie znajdując w tym zakresie podstaw do ich kwestionowania. Sąd dał także wiarę przesłuchanym w sprawie świadkom A. B. oraz M. M. (2) w zakresie okoliczności ustalonych w stanie faktycznym, a w pozostałym zakresie uznał ich zeznania za niewiarygodne.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W dalszej części uzasadnienia wskazane zostały przepisy prawa, stanowiące podstawę orzeczenia – tj. art. 38 ust. 1 zd. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, art. 23 kc, art. 24 § 1 kc i art. 448 § 1 kc i przytoczona została ich treść. Sąd przypomniał również przesłanki naruszenia dóbr osobistych: istnienie dobra i zagrożenie lub naruszenie oraz domniemanie bezprawności naruszenia.

Zdaniem Sądu w toku postępowania powódka wskazała, że sporny materiał prasowy naruszył jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia, w ten sposób, że pozwany opublikował i rozpowszechnił za pomocą środków komunikacji masowej jakimi jest Internet nieprawdziwe informacje na temat powódki.

W ocenie Sądu I instancji zawarte w przedmiotowych artykułach twierdzenia, z których wynika jakoby M. W. była powiązana podmiotowo z toczącym się postępowaniem karnym i miała w związku z tym problem z prokuraturą stanowią zarzuty obiektywnie naganne postępowania, które może prowadzić do utraty zaufania i szacunku do powódki, niezbędnych do właściwego sprawowania przez nią funkcji publicznych. Sąd podniósł, że już sam wydźwięk tytułów wywołuje u potencjalnego odbiorcy jednoznaczne poczucie, że powódka jest osobą nieuczciwą i dopuściła się nadużyć na zajmowanym stanowisku. W odniesieniu do spornych artykułów komentarze pod nimi zawarte nie pozostawiają wątpliwości, że u czytelników wykształciło się przekonanie, że powódka dopuściła się niezgodnych z prawem nadużyć.

Oceniając przesłankę bezprawności, Sąd przypomniał przesłanki egzoneracyjne i wskazał, że pozwany powoływał się na uzasadniony interes społeczny, działanie w ramach porządku prawnego z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej oraz prawdziwość informacji.

Dokonując określenia charakteru spornej wypowiedzi Sąd Okręgowy uznał, że

publikacje z dnia 09 lipca 2015 r. stanowiły wypowiedź „o faktach”, w związku z czym wypowiedź, w świetle jednolitych poglądów doktryny i orzecznictwa powinna być badana przy użyciu kryterium prawdziwości. W ramach niniejszego postępowania pozwany nie zdołał wykazać, że sporne wypowiedzi były prawdziwe. Pozwany oprócz jednego informatora nie przedstawił żadnego skonkretyzowanego źródła, z którego informacja ta miała pochodzić. Z zeznań autorów publikacji wynikało, że pisząc ten artykuł korzystali m.in. z informacji informatorów i z Prokuratury. W tym miejscu Sąd przypomniał treść art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, zgodnie

z którym dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Sąd wskazał, że staranność dziennikarza ma w powyższym zakresie charakter kwalifikowany. Podstawowym wymogiem stawianym dziennikarzowi jest zatem staranne i rzetelne weryfikowanie źródeł, na podstawie których przygotowuje on publikację prasową. Zebrane materiały dziennikarz powinien również poddać krytycznej analizie, bowiem oczywistym jest, że nie każda wypowiedź, zarówno ustna jak i pisemna, może być uznana za wiarygodną. Tu przypomniany został wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 roku, I CKN 16/98 (OSNC 2000/2/25), według którego powołanie się na publikację lub wypowiedź innej osoby może - w okolicznościach konkretnej sprawy - okazać się niewystarczające do odparcia zarzutu braku bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Bezrefleksyjne powołanie się na bliżej nieokreślone wypowiedzi informatorów nie może być uznane za spełnienie wymogu z art. 12 prawa prasowego, w szczególności, że brak jest podstaw do przyjęcia, że takie informacje osoby te przekazywały autorom publikacji. Jak podkreślił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 15 stycznia 2013 roku, VI ACa 1040/12 (LEX nr 1324808) interwencyjny charakter artykułu, którego celem było napiętnowanie negatywnych zjawisk społecznych i który realizuje swój cel także przez szybkość reakcji dziennikarskiej, nie zwalnia dziennikarzy od obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności, która między innymi przejawia się w prawidłowej weryfikacji materiału, który następnie jest publikowany.

Z dokumentów, na które powołali się autorzy artykułów wynikało, zdaniem Sądu, że wykonana przez (...) ekspertyza mogła być co najmniej częściowo nieprzydatna i jej koszty wykonania były wygórowane, ale nie wynika, że odpowiedzialną za zawarcie kontraktu była powódka i że to ona była inicjatorką przedsięwzięcia i naciskała spółkę córkę na wydawanie pieniędzy na kosztowne ekspertyzy. Sam fakt skierowania pisma do powódki w którym (...) S.A. informowało, że popiera ideę zaangażowania niezależnego eksperta i wskazuje, że oczekuje doprecyzowania wzajemnych intencji, nie świadczy, że powódka była osobą decyzyjną w zakresie nawiązywania współpracy. W dacie sporządzania tego pisma, jak i zawarcia umowy dotyczącej powstania tej ekspertyzy, powódka była jedynie członkiem zarządu (...) S.A., a nie prezesem. W notatce roboczej rzeczywiście wskazano, że spółka córka została niejako zobligowana do współpracy z (...), ale nie wiadomo dokładnie z jakiej daty pochodzi ta notatka i kto ją sporządził, nie ma w niej mowy o tym, by to powódka była w tym czasie prezesem zarządu. Nadto dziennikarze nie wskazali kim byli „informatorzy”. Sąd uznał też, że postępowanie karne, jeżeli toczyło się w takim przedmiocie jak w załączonym do akt wniosku o udzielenie informacji, to dotyczyło nie zawarcia umowy, ale decyzji o przyjęciu raportu i zapłacie za niego. Fakt, że powódka w postępowaniu karnym została przesłuchana w charakterze świadka nie uzasadnia stwierdzenia, że powódka ma problem z Prokuraturą.

Ostatecznie Sąd I instancji stwierdził zatem, że w niniejszej sprawie nie zostały zachowane standardy pracy dziennikarskiej, o których mowa w art. 12 prawa prasowego, zaś pozwanemu nie udało się dowieść prawdziwości zarzutu, który został postawiony powódce w przedmiotowej publikacji.

Pozwany powoływał się również na przesłankę działania na rzecz uzasadnionego interesu społecznego. W świetle stwierzonego braku staranności i rzetelności dziennikarskiej przy sporządzaniu spornej publikacji, Sąd odwołał się do spostrzeżenia zawartego w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8 stycznia 2014 roku, VI ACa 770/13 (LEX nr 1459110), zgodnie z którym niezachowanie wymogów z art. 12 ust 1 pkt 1 prawa prasowego powoduje niemożność skutecznego powoływania się przez osobę naruszającą czyjeś dobra osobiste na kontratyp w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Sąd uznał, że publikowanie nierzetelnych, niesprawdzonych informacji prasowych może służyć realizacji interesu społecznego. Bagatelizowanie przez pozwanego faktu naruszenia dóbr osobistych powódki i podkreślanie, że artykuł dotyczył informowania opinii publicznej o potencjalnych nieprawidłowościach w wydatkowaniu publicznych środków nie znajduje uzasadnienia i nie może usprawiedliwiać działań pozwanego. Podkreślone zostało, że podstawą udzielenia ochrony jest sam fakt stwierdzenia naruszenia dobra osobistego, natomiast skala i intensywność tego naruszenia podlega ocenie na etapie rozważenia wnioskowanych przez powoda środków usunięcia skutków naruszenia, określonych w art. 24 k.c.

Ostatecznie Sąd stwierdził, że pozwany dopuścił się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, w związku z czym na uwzględnienie zasługiwało roszczenie opublikowania przeprosin w miejscu i formie określonej w pozwie.

Nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie publikacji przeprosin w zakresie stwierdzenia, że „w tym rzekomego popełnienia przez nią przestępstwa na szkodę spółki (...) S.A”, z tego powodu, że przedmiotowych artykułach takie stwierdzenia się nie znalazły. Dlatego też Sąd Okręgowy w punkcie I wyroku na podstawie art. 347 k.p.c. utrzymał w mocy wyrok zaoczny w zakresie pkt I.

W ocenie Sądu I instancji dochodzone przez powódkę żądanie usunięcia z internetowego serwisu (...), dostępnego pod adresem (...) naruszających dobre imię powódki treści zawierających nieprawdziwe informacje o jej działalności publicznej zamieszczonych w artykułach z dnia 9 lipca 2015 r. pt. „(...)” oraz „(...)”, a także w artykule z dnia 26 sierpnia 2015 r. pt. „(...)” - było niezasadne. Sąd miał na uwadze, że w niniejszej sprawie doszło do kolizji pomiędzy prawem do ochrony dobrego imienia oraz prawem do swobody wypowiedzi i swobody debaty publicznej. Żadne z tych praw nie ma pierwszeństwa przed drugim i nie ma charakteru absolutnego. Jak wynika jednak z ugruntowanego już poglądu orzecznictwa żądanie usunięcia fragmentów publikacji z internetowych archiwów, wkracza w prawa prasy do swobody wypowiedzi i co do zasady jest nieproporcjonalne do skutków naruszenia dóbr osobistych (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 16 października 2015 r. , I ACa 142/15, Legalis nr 1410054). Dlatego też w tym zakresie Sąd oddalił powództwo

Gdy chodzi o roszczenia majątkowe Sąd wskazał, że art. 448 k.c. pozwala na przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub zasądzenie odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny. Zadośćuczynienie to ma na celu naprawienie – rekompensatę pieniężną – szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem (krzywda). Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkową, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2006 roku, I CSK 159/05, Lex nr 371773). W ocenie Sądu Okręgowego żądanie zasądzenia wskazanej w pozwie kwoty nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd stwierdził, że pozwany nie ponosi winy za naruszenie dóbr osobistych powódki, a jeśli nawet to w znikomym stopniu. Jest to natomiast konieczna przesłanką do zasądzenia roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c. Pozwany powierzył przygotowanie przedmiotowych artykułów doświadczonym dziennikarzom, którzy już wcześniej zajmowali się podobną tematyką. Miał do nich pełne zaufanie, a jednocześnie nie miał żadnych instrumentów do zweryfikowania informacji i ocen zawartych w tych artykułach. Ponadto żądanie w tym zakresie było nieuzasadnione także z powodu tego, że krzywda jaka została wyrządzona powódce była nieznaczna mając na uwadze zasięg tych publikacji, pozwany nie działał z niskich pobudek i nie osiągnął w związku z naruszeniem dóbr osobistych powódki żadnych korzyści.

O kosztach procesu Sąd orzekł na zasadzie przepisu art. 98 k.p.c. ustalając, że koszty procesu w zakresie roszczeń niemajątkowych ponosi pozwany, a w zakresie roszczenia o zasądzenie kwoty 50.000 zł ponosi powódka i na podstawie art. 108 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawił referendarzowi sądowemu.

Z wydanym orzeczeniem nie zgodziła się powódka, która wywiodła apelację, zaskarżając punkty II, III i IV wyroku, w zakresie w jakim wyrok zaoczny został uchylony i oddalono żądanie powódki o zapłatę 20.000 zł i nakazania usunięcia z serwisu artykułów naruszających dobra osobiste powódki. M. W. wskazała na naruszenie prawa materialnego:

- art. 7 ust. 2 pkt 7 w zw. z art. 25 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe w zw. z art. 448 kc przez przeprowadzenie oceny zakresu odpowiedzialności i stopnia zawinienia pozwanego z pominięciem znaczenia uprawnień i obowiązków ciążących na nim jako na redaktorze naczelnym, a także wynikającego z naruszonych przepisów domniemania faktycznego, że jako redaktor naczelny był on osobą, która spowodowała opublikowanie materiału prasowego,

- art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 prawa prasowego w zw. z art. 448 kc przez przeprowadzenie oceny zakresu odpowiedzialności i stopnia zawinienia pozwanego z pominięciem znaczenia jego kompetencji jako redaktora

naczelnego w zakresie decydowania o publikacji sprostowania prasowego, pomimo, że w okolicznościach sprawy odmowa publikacji sprostowania miała bezpośrednie przełożenie na skalę i długotrwałość naruszenia dóbr osobistych powódki,

- art. 24 § 1 kc przez błędne przyjęcie, że nakazanie usunięcia z internetowego serwisu (...) artykułów naruszających dobre imię powódki byłoby środkiem nieproporcjonalnym do doznanego przez powódkę uszczerbku,

oraz prawa procesowego:

- art. 233 § 1 kpc przez błędne ustalenie, że: pozwany nie ponosi winy albo ponosi niewielką winę za naruszenie dóbr osobistych powódki, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że przed opracowaniem i publikacją materiału autorzy artykułów konsultowali je z pozwanym, który miał wówczas możliwość ocenić rzetelność zgromadzonych materiałów oraz tego, że do pogłębienia krzywdy powódki przyczyniło się dwukrotne odmówienie sprostowania; że naruszając dobra osobiste powódki pozwany nie działał z niskich pobudek.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę wyroku i utrzymanie wyroku zaocznego również co do pkt II i uwzględnienie powództwa o nakazanie usunięcia z serwisu internetowego artykułów naruszających dobra osobiste powódki.

### **SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:**

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Okręgowy orzekał częściowo w warunkach nieważności postępowania przewidzianej w przepisie art. 379 pkt 3 kpc, bowiem co do nakazania usunięcia z serwisu internetowego trzech artykułów (dwóch z daty 09 lipca 2018 r. i jednego z dnia 26 sierpnia 2018 r.) sprawa została już prawomocnie rozstrzygnięta. Wyrokiem zaocznym z dnia 30 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w punkcie III oddalił powództwo co do w/w kwestii oraz co do 30.000 zł żądanych tytułem zadośćuczynienia. W tym zakresie wyrok powyższy nie został zaskarżony przez żadną ze stron, zatem badanie żądania powódki co do nakazania usunięcia z domeny publicznej tekstów, które jej dotyczyły, było dokonywane w warunkach, gdy istniało prawomocne orzeczenie. Tym samym wyrok Sądu Okręgowego z dnia 06 lutego 2017 r. w punktach II i III odnośnie tego żądania podlegał uchyleniu, a postępowanie umorzeniu, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku Sądu Apelacyjnego.

W punkcie drugim Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powódki zasługuje na uwzględnienie w zakresie w jakim dotyczy roszczenia majątkowego w kwocie 10.000 zł, w pozostałej części apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy uznając, iż znajdują one pełne oparcie w zgromadzonych dowodach, ocenionych w większości zgodnie z przesłankami art. 233 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew wywodom apelacji, Sąd Okręgowy dokonał nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego jedynie w aspekcie zadośćuczynienia. Mając na uwadze zeznania świadków – dziennikarzy autorów publikacji - oraz dokonując wnikliwej i wszechstronnej interpretacji tekstów przedmiotowych artykułów, należało skoncentrować się nie tylko na znaczeniu poszczególnych słów czy zwrotów, ale też wziąć pod uwagę także całościowy kontekst i wymowę publikacji. Podzielić należy w tym zakresie dokonaną przez Sąd I instancji ocenę, iż teksty zawarte w internetowym serwisie (...), dostępnym pod adresem (...) tj. dwa artykuły z dnia 09 lipca 2015 r. „(...)”, „(...)” oraz z dnia 26 sierpnia 2015 r. „(...)” zawierają nieprawdziwe informacje i sugerują nieuczciwe metody działania powódki – po pierwsze zlecenia raportu (według dziennikarzy niepotrzebnego, choć co innego wynikało z zeznań świadka Z. S.) czy naciski powódki na spółkę-córkę a po drugie problemy z prokuraturą. Takie sugestie podważały uczciwość powódki, zaufanie niezbędne na stanowisku wiceministra i powodowały, że negatywnym skutkiem publikacji było doprowadzenie czytelników do wniosku odnośnie naganności zachowania M. W.. Negatywne oceny zostały zresztą wyrażone w komentarzach, co potwierdza, że obiektywne odczucia i odbiór tekstu były takie, jak wskazywała powódka.

Sąd I instancji uznał, iż wina pozwanego jest niewielka i przeniósł taki wniosek na rozstrzygnięcie, odmawiając zasądzenia jakiegokolwiek kwoty na cel społeczny. Dwukrotna odmowa sprostowania publikacji i podjęcie w drugim artykule z dnia 09 lipca 2015 r. dyskusji, w ocenie Sądu Apelacyjnego muszą być jednak traktowane jako odmowa

sprawdzenia rzetelności zgromadzonych przez dziennikarzy dokumentów i pogłębienie krzywdy u powódki, tym bardziej, że sprostowania domagała się nie tylko ona sama, ale również spółka (...), której była członkiem zarządu. Powyższe prowadzi do konstatacji, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ocenił winę redaktora naczelnego portalu jako niewielką, co poskutkowało odmową finansowej rekompensaty (co do odmowy nakazania usunięcia tekstów wyrok wydawany był w warunkach nieważności, co opisano powyżej).

Odnosząc się do zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazanych w apelacji przepisów prawa prasowego, art. 448 kc oraz art. 24 § 1 kc wskazać należy, iż w pierwszym rzędzie zgodzić trzeba się z rozumowaniem Sądu Okręgowego, że miało miejsce naruszenie dóbr osobistych, zawinione przez pozwanego, jednak skutkiem takiego naruszenia powinno być w ocenie Sądu Apelacyjnego nie tylko przeproszenie pokrzywdzonej, ale i pewna rekompensata finansowa.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowany jest pogląd, że możliwe jest naruszenie dobra osobistego treścią publikacji prasowej, z której wynikają jednoznaczne sugestie co do nagannego postępowania osoby wskazanej w tej publikacji, którą przeciętny czytelnik materiału może zidentyfikować, o ile u tak określonego odbiorcy tego materiału zawarte w nim informacje naruszają określone dobro osobiste osoby wskazanej w artykule (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06 października 2006 r. sygn. akt V CSK 151/06 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 lipca 2005 r. V CK 868/04). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Apelacyjnego również należało uznać, że dobra osobiste powódki zostały naruszone przez zawarte w nich wypowiedzi niezgodne z prawdą. Sąd Apelacyjny podziela też pogląd, iż do naruszenia dóbr osobistych w skutek publikacji artykułu prasowego może dojść także poprzez wyrażenie sugestii, będących rezultatem określonej kompozycji i struktury ujęcia oraz doboru układu tekstu, tytułów publikowanych artykułów, tworzących nieprawdziwy, godzący w dobra osobiste obraz osoby której dotyczy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. I CSK 409/2010 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r., II CSK 326/2009).

Z obiektywnego punktu widzenia treść publikacji dotyczących M. W., pełniącej funkcję wiceministra i sugestie wynikające zarówno z użytych w tekście sformułowań, jak i całej kompozycji artykułu i tytułów niewątpliwie naruszały dobra osobiste powódki, gdyż przedstawiały ją w świetle negatywnym, a nie obiektywnym, pozostawiając w przeświadczeniu czytelnika obraz powódki jako podmiotu korzystającego z nieetycznych działań polityka ekipy wówczas rządzącej.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia i kwestii jego wysokości wskazać należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego przepis art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych, przy czym każdy stopień winy, także wina nieumyślna, może uzasadniać uwzględnienie zarówno roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, jak i roszczenia o zasądzenie odpowiedniej kwoty na wskazany przez poszkodowanego cel społeczny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r. sygn. akt III CSK 358/06). Wina zachodzi wówczas, gdy sprawcy szkody można postawić zarzut zarówno obiektywnej, jak i subiektywnej niewłaściwości zachowania się. Obiektywny element winy wypełnia każde zachowanie niewłaściwe, a więc niezgodne z przepisami prawa, w tym wypadku z przepisem art. 12 ust 1 prawa prasowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie pozwanego (niedochowanie należytej staranności i rzetelności jako redaktora naczelnego i dwukrotna odmowa sprostowania) w okolicznościach niniejszej sprawy wypełnia wskazane wyżej obiektywne kryterium winy, przy czym w zakresie kryterium subiektywnego pozwanemu można przypisać co najmniej niedbalstwo.

W ocenie Sądu Apelacyjnego podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie znaczenia doznanej krzywdy, w konsekwencji jednak konieczne jest określenie wysokości zadośćuczynienia, którego powódka żądała na cel społeczny (choć apelacja wskazując zakres zaskarżenia zawiera błędne w ocenie Sądu twierdzenie o zasądzeniu kwoty 20.000 zł na rzecz powódki). Przyjmuje się, że wysokość zasądzonej na podstawie art. 448 kc sumy ma charakter ocenny i pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu, to winna ona zostać wymierzona z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy, w szczególności z uwagi na rodzaj i stopień winy sprawcy, a także cel i motyw jego działania, jego sytuację majątkową, sposób postępowania już po naruszeniu czy rodzaj i skalę naruszonego dobra. Treść uzasadnienia

zaskarżonego wyroku utwierdza w przekonaniu, iż Sąd I instancji nieprawidłowo ocenił w/w przesłanki i pominął skutki naruszenia dóbr powódki (tj. utratę zaufania i wiarygodności, a także podważenie uczciwości M. W., skalę naruszeń - artykuł został opublikowany w portalu o zasięgu ogólnokrajowym i trafił do szerokiego grona odbiorców, w tym do osób związanych z kolejnictwem) czy wreszcie motywy działania naruszydela. Tym samym, biorąc pod uwagę powyższe okoliczności i nieco odmienne oceniając zebrany materiał dowodowy w zakresie winy pozwanego i konieczności usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych również w sposób finansowy, Sąd Apelacyjny uznał, że kwota 10.000 zł będzie w świetle art. 448 k.c. odpowiednia, tym bardziej, że trafia na cel społeczny. Zadośćuczynienie w takiej wysokości spełni również swoją funkcję satysfakcjonującą powódkę, a jednocześnie prewencyjną wobec pozwanego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd odwoławczy na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok i odnosząc się do wyroku zaocznego, utrzymał go częściowo w mocy co do kwoty 10.000 zł, co w konsekwencji doprowadziło do innego orzeczenia o kosztach postępowania. Nadal pozwany będzie odpowiedzialny za koszty związane z roszczeniem niemajątkowym, jednak koszty roszczenia majątkowego będą stosunkowo rozdzielone, zgodnie z przepisem art. 100 kpc w proporcji 20 % na rzecz powódki i 80 % na rzecz pozwanego.

Jeśli chodzi o koszty postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny uznał, że powódka wygrała postępowanie odwoławcze, bowiem na skutek apelacji doszło do stwierdzenia nieważności w zakresie jednego z żądań oraz do uwzględnienia połowy wartości wskazanej jako wartość przedmiotu zaskarżenia. Zasądzona kwota stanowi  $\frac{3}{4}$  stawki wynagrodzenia w tego rodzaju sprawie zawodowego pełnomocnika, ustalonej według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, obowiązującego w dacie wniesienia apelacji.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Dorota Markiewicz